



Zbigniew Lisiecki
ul. Zwycięzców 35 m 7, 03-929 Warszawa
Tel +48 22 6176567, Email zbyszek@evot.org

Nad.: Z. Lisiecki, ul. Zwycięzców 35 m 7, 03-929 Warszawa

Prezes Jarosław Kaczyński
Prawo i Sprawiedliwość
ul. Nowogrodzka 84/86
02-018 Warszawa

Dotyczy: sprawa nieruchomości warszawskich

Warszawa, dn. 30.04.2020

Szanowny Panie Prezesie,

Jestem członkiem Prawa i Sprawiedliwości od 2011 roku. Jestem także Prezesem Zrzeszenia Osób Dotkniętych Skutkami Dekretu Warszawskiego tzw. „dekretu Bieruta”. W naszym Zrzeszeniu pielęgnujemy wiedzę prawną. Choćby z tego powodu nazwa partii Prawa i Sprawiedliwości powinna być dla nas hasłem. Tak jednak nie jest.

Tym listem pragnę zwrócić Panu uwagę nie tylko na nieumiejętność Prawa i Sprawiedliwości podjęcia palącego tematu nieruchomości warszawskich, lecz spojrzeć szerzej na mentalną niemożność naszego kraju – Polski do wyrwania się z narzuconych nam nawyków bezprawia oraz na niemożność do podjęcia kilku trywialnych i oczywistych, wydawałoby się decyzji rozwiązujących nabrzmiały, ropiejący wręcz konflikt.

Po pierwsze pragnę zwrócić Panu uwagę na prawie absolutny brak dostępu dla naszego środowiska do mediów. Nasza wizja i ocena sytuacji wokół warszawskich nieruchomości jest powszechnie tłumiona lub fałszowana przez wszystkie media, a fałszywy naszym zdaniem obraz spraw narzuca Gazeta Wyborcza niestety także w środowisku Prawa i Sprawiedliwości oraz ogólniej prawicy. Wynika z tej fałszywej optyki dramatyczne zaniechanie: Zamiast ulżyć społeczeństwu i rozwiązać konflikt z pożytkiem dla wszystkich popularne jest przekonanie, że kosztowałyby nas to zbyt dużo środków, których nie chcemy wydawać na zadawnione konflikty. Nic bardziej błędnego.

Konflikt jest odwrotnie niż zadawniony - on nabrzmiewa. Prezydent Miasta Warszawy na masową skalę, setkami (nasze ostrożne oceny sięgają 850) od lat lub dziesięcioleci w potwierdzony sądowymi statystykami sposób nie wykonuje prawomocnych wyroków polskich sądów, a sądy unikają środków dyscyplinujących akceptując stan permanentnego bezprawia w tej dziedzinie. Sam ten fakt powoduje dramatyczne straty materialne dla całego społeczeństwa - obywatele wycofują się z inicjatyw, lub podejmują działania obchodzące naturalny porządek prawny. Brniemy w ten sposób niepowstrzymanie w coraz większe koszty.

Nasze Zrzeszenie swoimi staraniami doprowadziło do toczącego się w Prokuraturze Okręgowej postępowania przygotowawczego, fakty są oczywiste, dowody niezbit.

Zgodnie z Art.231 §1 Kodeksu Karnego na funkcjonariusza publicznego, jakim jest Prezydent Miasta czeka kara pozbawienia wolności do lat 3 lub §2 do lat 10 w sytuacji, gdy wykaże się jego osobistą korzyść z przestępstwa. Dotyczy to zarówno Prezydenta Trzaskowskiego, jego zastępcy Wiceprezydenta Rabieja, jak i byłej Pani Prezydent Gronkiewicz-Waltz.

Niestety Prokuratorowi Okręgowemu brak jest wystarczającej odwagi i sam, bez zielonego światła ze strony polityki nigdy takiego wynikającego w oczywisty sposób z akt wniosku karnego nie wniesie do sądu. Rządząca w Polsce prawica mogłaby uczynić to jednym ruchem ręki, lecz brak jest świadomości sytuacji.

Tu wychodzi powtórnie nasz brak dostępu do debaty publicznej. Zwrócę Panu uwagę z jakim uporem kandydat na Prezydenta Patryk Jaki odmawiał wszelkiego kontaktu z naszym środowiskiem, unikał wiedzy, jaką pragnęliśmy mu przekazać i naszej pomocy w jego kampanii. Sprawa byłaby wygrana - niestety.

Zamiast tego środowisko w Ministerstwie Sprawiedliwości kierując się fałszywą, zasugerowaną przez Gazetę Wyborczą wizją sytuacji podejmuje co rusz skazane na niepowodzenia starania ustawowego "rozwiązania", które pozwoliłoby obejść gwarantowane w pierwszym rozdziale Konstytucji (art.21) oraz drugim (art.64) prawo własności. Jak takie rozwiązanie wyglądałoby w praktyce nikt z obaw przed rezygnacją z tych pomysłów nie pomyśli. Polska dzięki staraniom zarówno Pani Premier Szydło, jak i Pana Premiera Morawieckiego, lecz także przecież dzięki oczywistej racji wychodzi obronną ręką z ataków, z jakimi spotykamy się ze strony niektórych gremiów Unii Europejskiej. Złamałibyśmy w tak zasadniczy sposób prawo własności jak domagają się tego w owczym pędzie wspólnie środowiska post-komunistów oraz niestety prawicy, wtedy poważnych konsekwencji ze strony Unii nie uniknęlibyśmy, bo sprawy są aż nadto oczywiste.

Ciągnące się nierozwiązane napięcie wikła Polskę także w niepotrzebne konflikty ze środowiskiem żydowskim, które dałoby się uniknąć jednym ruchem ręki realizując proste przesłanie - "Co się komu zgodnie z obowiązującym dziś prawem należy to ma dostać, a co nie należy tego nie dostanie." Niestety Polska tego postulatu dramatycznie nie realizuje i ten przykład oraz związana z nim opinia idzie w świat.

Moja skarga na brak dostępu do mediów, brak dostępu o debaty publicznej, tocząca się o dziwo częstokroć przeciwko naszemu środowisku "walka klasowa", lub wręcz brak miejsca na taką debatę powodują, że cisną mi się przykłady oraz wiedza, którą miałbym obowiązek podzielić się z Panem. Odmówiono nam jakiegokolwiek udziału w pracach Komisji Weryfikacyjnej i jej działanie okazało się być jakże często niestety tylko listkiem figowym. Nieujawniony został pełen mechanizm nadużyć, a prawdziwi przestępcy nawet nie zostali przesłuchani, można więc przypuścić, że proceder ten w tej lub innej formie powróci.

Jednak zdając sobie sprawę z Pana obciążeń innymi ważnymi sprawami nie będę przedłużał tego listu. Pozwolę sobie tylko zauważyć, że polityka jest formą komunikacji społecznej, a zadaniem polityka jest transport napięć, idei oraz wiedzy do miejsc, w których zostaną one prawidłowe podjęte lub stwarzanie takich miejsc.

Z wyrazami szacunku.